

Paweł Mazur
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Spór wokół kryminalizacji bluźnierstwa (zarys problematyki)¹

Wprowadzenie

Nie lada wyzwaniem jest wymienienie problemów badawczych, którymi zajmował się Pan Profesor Tadeusz Buksiński. W orbicie badawczej znajdowały się m.in. zagadnienia z etyki, filozofii politycznej, filozofii prawa. W bogatym i imponującym dorobku naukowym Profesora Tadeusza Buksińskiego można odnaleźć również prace poświęcone religii.² Profesor przenikliwie przedstawił kondycję religii we współczesnym świecie. Wskazywał na jej istotną rolę w sferze publicznej i znaczenie dla człowieka w wymiarze społecznym i indywidualnym. Badania Pana Profesora były ostatnio skupione na etyce ewangelicznej oraz metafizyce Ewangelii i zaowocowały wydaniem dwóch monografii.³

Opracowanie złożone w Księdze poświęconej czcigodnemu Jubilatowi podejmuje problem wynikający z obecności religii w sferze publicznej i ko-

¹ Artykuł powstał w ramach realizacji grantu nr 035/04/UAM/0009 przyznanego ze środków Programu Inicjatywa Doskonałości Uczelnia Badawcza UAM w konkursie nr 035 „Wsparcie badań wydziałów”.

² T. Buksiński, *Publiczne sfery i religie*, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii UAM, Poznań 2011. Tematyka ta jest poruszana również w innych pracach np.: T. Buksiński, *Moderność*, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii UAM, Poznań 2001; T. Buksiński, *Transformations and Continuations. The case of Central-Eastern Europe*, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii UAM, Poznań 2011.

³ T. Buksiński, *Metafizyka energetyczna Ewangelii*, Oficyna Wydawnicza Epigram, Bydgoszcz 2021; T. Buksiński, *Etyka ewangeliczna*, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii UAM, Poznań 2012.

lizji, jakie powstają pomiędzy wolnością religijną a wolnością słowa i wolnością artystyczną. Chodzi mianowicie o kryminalizację bluźnierstwa.

Czym jest bluźnierstwo? Jak zauważył Peter Cumper, jest to pojęcie mgliste i wieloznaczne, otwarte na różne interpretacje, zależne od tego, co za prawdę uznaje grupa wyznawców. Bluźnierstwo w kulturze zachodniej oznacza mówienie źle o świętych sprawach. Może być ono rezultatem sporów między przedstawicielami różnych religii, sporów w ramach tej samej tradycji religijnej, czy sporów świecko-religijnych, co ma miejsce wówczas, gdy media świeckie publikują obrazy, które osoby religijne uznają za bluźniercze.⁴ Zbigniew Mikołajko, opisując to zjawisko, podkreślił, że jest ono uwikłane we wszystkich religiach i kulturach, w jawne i skryte związki z innymi zjawiskami, jak świętokradztwo, obrazoburstwo, profanacja, zbezczeszczenie, znieważenie, czy naruszenie tabu. Autor podkreślał logocentryczny charakter bluźnierstwa. W tradycji greckiej i judeochrześcijańskiej bluźnierstwo jest bowiem rezultatem posłużenia się słowem.⁵

Karanie bluźnierstwa w wiekach minionych było rezultatem identyfikowania się państwa z określoną religią i występowania w roli jej protektora, reagującego w sposób często brutalny na zachowania odbierane przez współczesnych jako bluźniercze. W klasycznym rozumieniu zakaz bluźnierstwa czy szydzenia z religii był związany z obowiązywaniem w państwie spójnego i wspólnego systemu religijnego i aksjologicznego.⁶

Trudno nie dostrzec zmian w epoce nowożytnej, które doprowadziły do detronizacji religii w życiu publicznym, a także miały, jak sądzili niektórzy, skutkować jej zanikiem.

Wśród socjologów i religioznawców panował pogląd, zgodnie z którym od czasów reformacji postępuje proces sekularyzacji, który oznaczał upadek praktyk religijnych i wiary religijnej. Filozofowie na czele z Karolem Marksem żywili przekonanie, że religia jest przeszkodą w procesach modernizacyjnych i upadnie wraz ze wzrostem świadomości ludzi.⁷ Wbrew tym prognozom re-

⁴ P. Cumper, *Blasphemy, Freedom of Expression and the Protection of Religious Sensibilities in Twenty-First-Century Europe* *Protection of religion sensibilities in Europe*, [w:] *Blasphemy and Freedom of Expression: Comparative, Theoretical and Historical Reflections After the Charlie Hebdo Massacre*, eds. J. Temperman, A. Koltay, Cambridge University Press, Cambridge 2017, s. 141-142 i wskazana tam literatura.

⁵ Z. Mikołajko, *Bluźnierstwo. Kilka możliwych przybliżeń*, [w:] *Filozofia religii. Kontrowersje*, red. J. Hołówka, B. Dzióbkowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018, s. 443-446.

⁶ T. Terlikowski, *To nie o prawa Boga, lecz o prawa człowieka chodzi*, [w:] *Filozofia religii. Kontrowersje*, red. J. Hołówka, B. Dzióbkowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018, s. 479.

⁷ T. Buksiński, *Publiczne sfery...*, s. 201.

ligia w świecie współczesnym nie zeszała do grobu. Profesor Buksiński trafnie konstatawał w pracy *Publiczne sfery i religie*, że:

Mamy do czynienia z paradoksalną sytuacją. W świecie zachodnim postępuje sekularyzacja, zaś w pozostałych częściach świata religie rozwijają się i wraz z imigrantami wkraczą do świata zachodniego. Ten swoisty import religii wywołuje mieszane reakcje: od mobilizacji wyznawców chrześcijaństwa, poprzez próby zeświecczenia imigrantów, do wysiłków na rzecz współżycia pokojowego. W powstałej sytuacji idee prywatyzacji religii oraz próby usuwania religii z życia publicznego należy uznać za relikty minionej epoki.⁸

Teoria sekularyzacyjna, wedle której nowoczesność doprowadziła do sekularyzacji, rozumianej jako upadek religii w społeczeństwie została w znacznym stopniu sfalsyfikowana.⁹ Dowodem na nietrafność prognoz o śmierci religii jest choćby odrodzenie chrześcijaństwa w Ameryce Łacińskiej, Afryce, hinduizmu czy ruchów buddyjskich. Jan Andrzej Kłoczowski określił stan religii jako paradoksalny. Można dostrzec bowiem zarówno jej zanik, jak trwanie religii, które oznacza jednak również jej głęboką transformację.¹⁰

Profesor Tadeusz Buksiński jest zdecydowanym zwolennikiem obecności religii w życiu publicznym. Sfery publiczne¹¹ są dostępne zarówno dla

⁸ *Ibidem*.

⁹ *Ibidem*, s. 200-211. P. Berger, A. Zijderveld, *Pochwała wątpliwości. Jak mieć przekonania i nie stać się fanatykiem*, przeł. S. Baranowski, Vis-à-Vis Etiuda, Kraków 2015, s. 18-21.

¹⁰ J. Kłoczowski, *Religia*, [w:] *Słownik społeczny*, red. B. Szlachta, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004, s. 1079.

¹¹ Według Profesora T. Buksińskiego: „Sfera publiczna konstytutywna dla państw narodowych zapewnia warunki użycia normatywnych władz przez obywateli i inne podmioty, a więc od niej zależą faktyczne (a nie tylko prawne) statusy, uprawnienia, możliwości, moce wpływania na decyzje dotyczące zbiorowości. Reasumując tę część rozważań, podkreślmy, że dzięki aktywności w sferze publicznej obywatele (instytucje, wspólnoty) zapewniają sobie: (a) wolność polityczną; (b) realizację spraw, interesów, celów, które uznają za ważne; (c) kontrolę decydentów przez podległych decyzjom; (d) samodeterminację swojego losu politycznego bezpośrednio lub za pomocą swoich reprezentantów; (e) samorządność; (f) wolność od dominacji jednych nad drugimi; (g) tworzenie opinii ogólnych oraz decyzji w sprawach ważnych dla zbiorowości; (h) związanie się z obietnicami, umowami, roszczeniami wyrażanymi publicznie — stają się one dostępne wszystkim i niejako zobowiązują podmioty do ich podtrzymywania i konsekwentnego realizowania”. Profesor Buksiński wyróżnił podtypy sfery publicznej, obejmując jako (a) kryteria podziału stopień normatywnej i faktycznej władzy, która przysługuje obywatelom, (b) charakterystyczny i dopuszczalny rodzaj ich aktywności, (c) wyodrębnienie i instytucjonalne w strukturze ustrojowej państw, (d) zakres posiadanej władzy decyzyjnej.

Jest to bardzo szeroka przestrzeń. Mieszczą się w niej bowiem sfery ustrojowo-jurydyczne, sfera polityczna, sfera samorządowa, sfera deliberacyjna. Pierwsza obejmuje kompleks instytucji, a zatem parlamenty, sądy, prokuratury i policje. Mają one m.in. zapewnić funkcjonowanie zgodnie z prawem pozostałych sfer publicznych i niepublicznych. Obywatele mają do niej stały dostęp w celu rozstrzygnięcia spraw konfliktowych. Druga postać obejmuje

członków wspólnot religijnych, jak i osób zachowujących rezerwę wobec religii. Religijni powinni być traktowani jako pełnoprawni jej uczestnicy.¹² Obecność religii w sferach publicznych zmienia je w sposób pozytywny. Przystają być bowiem li tylko arenami walki o władzę i wpływy. Przeobrażają się w narzędzia realizacji celów i idei moralnych. Władza polityczna przestaje mieć charakter absolutny, musi liczyć się z religijną.¹³ Jest jednak druga strona medalu, której prawodawca faktyczny nie może tracić z pola widzenia. Chodzi mianowicie o odpowiedź na pytanie, jak chronić wolności religijne wyznawców religii przed zachowaniami, które przez wielu są interpretowane jako w pełni uprawnione korzystanie z dobrodziejstw demokracji liberalnej, czyli wolności słowa czy wolności działalności artystycznej.

Uwagi ogólne o kryminalizacji bluźnierstwa

Obecność ludzi religijnych i uznanie ich wolności przez prawodawcę skłania do postawienia pytania o reakcję państwa na wypowiedzi, gesty, które mogą być odbierane przez nich jako obraźliwe. Współcześnie w państwach opartych na zasadach demokracji liberalnej nie chodzi o zapewnienie pozycji takiej, czy nie innej religii, ale o ochronę wolności religijnych obywateli. Dobrze ujął to Tomasz Terlikowski w dwugłosie ze Zbigniewem Mikołajko, tytułując swoje opracowanie: „Tu nie o prawa Boga, lecz prawa człowieka chodzi”¹⁴. Ustawy o bluźnierstwie odzwierciedlają przeto konkurujące ze sobą przesłanki wolności słowa i obowiązku państwa do ochrony praw innych osób, w szczególności ich prawa do wolności sumienia.¹⁵

Czy prawodawca ma sięgać do represji prawnokarnej, czy też uznać, że obywatele, którzy czują się dotknięci wypowiedziami czy gestami ocenionymi jako bluźniercze, obrażające ich świętości, powinni samodzielnie dochodzić sprawiedliwości na drodze cywilnej? Nie jest to li tylko spór przykuwający

sferę publiczną. Wyrażają ją działania m.in. parlamentu. Trzecia to sfera samorządowa, w ramach której występują dyskusje, komunikacje, krytyki właściwe dla zbiorowości lokalnej lub państwowej. Jest to *ex definitione* obszar działań oraz inicjatyw oddolnych, będących przejawem suwerenności obywateli. Czwarta postać sfery publicznej to tzw. sfera deliberacyjna, która opiera się na działaniach obywateli o znaczeniu ważnym dla zbiorowości regionalnej lub dla całego kraju. Działania w tej sferze mają charakter spontaniczny. Są w niej wyrażane problemy całego społeczeństwa. Zob. T. Buksiński, *Publiczne sfery...*, s. 76-83.

¹² *Ibidem*, s. 198.

¹³ *Ibidem*, s. 170.

¹⁴ T. Terlikowski, *Tu nie o prawa Boga...*, s. 470-485.

¹⁵ J. Kulesza, J. Kulesza, *Blasphemy law in Poland*, [w:] *Blasphemy and Freedom of Expression. Comparative, Theoretical and Historical Reflections after Charlie Hebdo Massacre*, eds. J. Temperman, A. Koltay, Cambridge University Press, Cambridge 2017, s. 411.

uwagę czy angażujący akademików lub publicystów. Opinia publiczna również jest nim żywo zainteresowana. Dość wspomnieć choćby procesy sądowe, które są przedmiotem zainteresowania opinii publicznej jak np. proces rzeźbiarki Doroty Nieznalskiej¹⁶, proces Nergala, lidera grupy Behemoth, oskarżonego o obrazę uczuć religijnych podczas jednego z koncertów¹⁷, czy proces piosenkarki Dody.¹⁸ Polaryzują one społeczeństwo na zwolenników sankcjonowania tego rodzaju zachowań oraz przeciwników wszczynania postępowań karnych przeciwko sprawcom zachowań, które mogą być ujmowane jako bluźniercze. Lojalnie należy wskazać, że wiele państw zdecydowało się na dekryminalizację przestępstwa bluźnierstwa. Jednakże są to nadal zachowania karalne w takich państwach, jak Austria, Cypr, Chorwacja, Grecja, Polska, Włochy, Litwa, Malta, Portugalia, Słowacja.¹⁹

Niniejsze opracowanie stawia za cel przedstawienie wybranej argumentacji w sporze między zwolennikami karalności bluźnierstwa a jego przeciwnikami. Lojalnie należy podkreślić, że nie przedstawia ono wyczerpująco argumentów, które padły w toczącym się od lat sporze. Prezentuje jedynie pewien zarys toczącej się dyskusji, ograniczając się do wybranych argumentów wybranych autorów wywodzących się z różnych tradycji intelektualnych.

Już na wstępie należy zastrzec, że dostarczenie przekonującego uzasadnienia decyzji o zakazaniu pewnych zachowań może nastroczać trudności, zwłaszcza w przekonaniu innych. Jacek Giezek zauważył, że tak naprawdę podstaw odpowiedzialności karnej nie da się uzasadnić naukowo. Nie sposób zatem w trakcie dyskusji np. o kryminalizacji czy dekryminalizacji, przedstawić argumentów, które byłyby wiążące mocą swojego naukowego charakteru.²⁰ Nie sposób go rozstrzygnąć na podstawie intersubiektywnie

¹⁶ W. Cieślak, *Pasja przed sądem*, [w:] *Fascynujące ścieżki filozofii prawa*, red. J. Zajadło, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2008, s. 102-103.

¹⁷ T. Snarski, *Darcie świętej księgi*, [w:] *Fascynujące ścieżki filozofii prawa*, red. J. Zajadło, K. Zeidler, Wydawnictwo: Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2021, s. 113-127.

¹⁸ Zob. S. Dziwisz, *Ochrona uczuć religijnych w polskim prawie karnym*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2019, s. 161.

¹⁹ M. Gatti, *Blasphemy in European Law*, [w:] M.D. Bosh and J.S. Torrents (eds.), *On Blasphemy*, Facultat de Comunicació i Relacions Internacionals Blanquerna, Universitat Ramon Llull, Barcelona 2015, s. 49-64 (za: I. Cram, *Blasphemy, the Public Sphere and Democratic Self-Government*, [w:] *Blasphemy and Freedom of Expression. Comparative, Theoretical and Historical Reflections after Charlie Hebdo Massacre*, eds. J. Temperman, A. Koltay, Cambridge University Press, Cambridge 2017, s. 96).

²⁰ J. Giezek, *W poszukiwaniu podstaw odpowiedzialności we współczesnym prawie karnym oraz możliwości ich naukowego uzasadnienia*, [w:] *Aktualne problemy i perspektywy prawa karnego*, red. M. Mozgawa, P. Poniatowski, K. Wala, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2022, s. 24-47, również: *idem*, *O możliwości naukowego uzasadnienia zmiany modelu odpowiedzialności karnej*, „Państwo i Prawo” 2017/2.

sprawdzałnej i komunikowalnej wiedzy naukowej, co mogłoby przyczynić się do złagodzenia sporu, czy dostarczenia którejs z stron rozstrzygających argumentów o walorach naukowych. Dodać należy, że w czasie swoistej deprecjacji nauki²¹ nawet posłużenie się argumentacją spełniającą kryteria naukowości i tak nie gwarantowałoby przekonania wątpiących czy teź przeciwników kryminalizacji bądź dekryminalizacji bluźnierstwa. Dyskusja dotycząca zasadności kryminalizacji toczy się zatem poprzez akcentowanie wagi rozmaitych wartości cennych dla uczestników sporu.²²

Sama kryminalizacja w nauce prawa karnego rozumiana jest dwojako, tj. jako ustanowienie albo modyfikacja już istniejących typów przestępstw w celu rozszerzenia zakresu karalności, albo utrzymywanie karalności określonych zachowań w postaci istniejących typów rodzajowych.²³ Racjonalna kryminalizacja służy, jak zauważył Lech Gardocki m.in. ochronie dobra prawnego, utwierdzeniu postaw moralnych, rozładowywaniu napięć społecznych.²⁴

Tomasz Kaczmarek zauważył również, że proces kryminalizacji jest sposobem rozwiązania konfliktu wartości i dóbr, który powstaje zawsze, gdy korzystanie z praw i wolności przez jednego człowieka narusza prawa i wolności drugiego. Właśnie ta kolizja jest podstawą czynów zabronionych.²⁵

Racjonalna polityka kryminalna powinna uwzględniać nastroje opinii społecznej w kwestiach dla prawa relewantnych jako empirycznie stwierdzalne fakty społeczne.²⁶ Działalność ustawodawcy, która nie uwzględniałaby stanowiska społeczeństwa, jego poglądów, wierzeń, idei, byłaby skazana na klęskę.²⁷

Prawodawca, kryminalizując określone zachowania, powinien również mieć na uwadze to, że rzeczą ze wszech miar pożądaną jest to, aby prawo karne odpowiadało przyjętym w społeczeństwie normom moralnym. Efektywność norm prawa karnego jest bowiem uzależniona od uznania jego

²¹ Zob. A.W. Nowak K. Abriszewski, M. Wróblewski, *Czyje lęki? Czyja nauka? Struktura wiedzy wobec kontrowersji naukowo-społecznych*, Wydawnictwo Naukowe UAM. Poznań, s. 17-23.

²² Na aspekt aksjologiczny sporu i jego niekonkluzywność zwracał uwagę Tomasz Snarski. Zob. T. Snarski, *Darcie świętej księgi...*, s. 115.

²³ J. Kulesza, *Problemy teorii kryminalizacji. Studium z zakresu prawa karnego i konstytucyjnego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2017, s. 17.

²⁴ L. Gardocki, *Zagadnienia teorii kryminalizacji*, PWN, Warszawa 1990, s. 53-85.

²⁵ T. Kaczmarek, *Dobro prawne i społeczna szkodliwość czynu*, [w:] *System Prawa Karnego*, t. 3: *Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności*, red. R. Dębski, C.H. Beck, Warszawa 2017.

²⁶ T. Kaczmarek, *Racjonalny ustawodawca wobec opinii społecznej a populizm penalny*, [w:] *Populizm penalny i jego przejawy w Polsce*, Materiały z Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr Prawa Karnego, Kolonia Limited, Wrocław 2009 (za: T. Kaczmarek, *Rozważania o przestępstwie i karze. Wybór prac z okresu 50-lecia naukowej twórczości*, t. 2, lata 2006–2015, Wrocław 2016, s. 64).

²⁷ W. Świda, *Prawo karne. Część ogólna*, PWN, Warszawa — Wrocław 1961, s. 78.

norm, ocen i skutków przez społeczeństwo i sprawcę czynu zakazanego. Jest istotna z punktu widzenia wychowawczego oddziaływania prawa karnego.²⁸ Nie pretenduje do miana oryginalnego stwierdzenie, że członkowie społeczeństwa zapewne rozmaicie oceniają zachowania będące przedmiotem wspomnianych wcześniej procesów karnych. Jednak dla niemałej części społeczeństwa zachowania odbierane jako bluźniercze są przejawem złej woli i spotykają się z potępieniem. Wydaje się, że takie akty dezaprobaty będą wynikać z moralności, którą Profesor Buksiński określił mianem moralności porządnego człowieka. Profesor Buksiński wskazał, że jest to „moralność codzienna, powszechna, dominująca nie tyle wśród zachowań, co w świadomości moralnej, intuicjach tak zwanych szarych uczciwych ludzi”. Zawiera ona zarówno pewne uniwersalne wartości i normy (zakaz czynienia zła, nakaz czynienia dobra), ale również zakaz przekraczania koniecznych granic w stosowaniu usprawiedliwionej przez dobro przemocy wobec innych, a także — co istotne w kontekście tytułowej problematyki — związane z konkretną wspólnotą lokalną, jej obyczajami, wierzeniami i tradycją (np. kult miejsc czy osób świętych). W kulturze krajów Europy Środkowowschodniej moralność porządnego człowieka do ostatnich lat XX w. pokrywała się z moralnością religijno-obyczajową lub z tzw. moralnością tradycyjną.²⁹ Prawodawca, podejmując decyzję o kryminalizacji zachowań, które godzą w wolność religijną, dałby świadectwo swej ignorancji, lekceważąc postawy obecne w społeczeństwie hołdującym nakreślonej moralności „porządnego człowieka”, mającej charakter wyraźnie tradycjonalistyczny. Grzechem ignorancji byłoby również pomijanie innych moralności pozytywnych, w tym takich, które akcentują prymat wolności słowa i wolności artystycznych.

Argumentacja zwolenników i przeciwników kryminalizacji bluźnierstwa

W Polsce powodem sporu o kryminalizację bluźnierstwa jest obowiązywanie przepisu art. 196 kodeksu karnego.³⁰ Zgodnie z jego treścią: kto obraża uczu-

²⁸ M. Cieślak, *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia*, [w:] *idem, Dzieła wybrane*, t. III, red. S. Waltoś, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011, s. 25.

²⁹ T. Buksiński, *Moderność...*, s. 25.

³⁰ Przepis ten był przedmiotem krytycznych ocen z różnych perspektyw. Krytyka znamion przestępstwa z art. 196 k.k. nie oznaczała w przypadku każdej z wyrażonych krytyk dezaprobaty dla kryminalizowania zachowań uznanych za bluźniercze. Zarzuty dotyczyły bowiem problematycznych rezultatów wykładni tego przepisu, a nie zasadności ochrony wolności religijnej poprzez sięgania po normy prawa karnego. Zob. Ł. Pohl, *O potrzebie zmiany obecnego ujęcia przepisu określającego przestępstwo obrazy uczuć religijnych w polskim prawie karnym*, [w:] *Prawna ochrona wolności sumienia i religii. Stan de lege lata i postulaty de lege fe-*

cia religijne innych osób, znieważając publicznie przedmiot czci religijnej lub miejsce przeznaczone do publicznego wykonywania obrzędów religijnych, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. Przedmiotem ochrony są porządek publiczny, zasada tolerancji, czy wolności sumienia i wyznania.³¹ Przedmiot ochrony na gruncie obowiązującego w Polsce przepisu art. 196 k.k. uzasadnia ograniczenia wolności wypowiedzi i twórczości artystycznej.³²

Obowiązywanie tego kontrowersyjnego przepisu skłoniło do zabrania głosu filozofów. Do obozu zwolenników prawnokarnej ochrony wolności religijnej wyrażającej się przez zakaz bluźnierstwa godzącego w wolność wyznawców należy Tomasz Terlikowski, nieskrywający w sferze publicznej swojego światopoglądu i tożsamości religijnej.

Tomasz Terlikowski w dwugłosie z prof. Zbigniew Mikołajko wyłuszczył następujące racje, które w jego ocenie przemawiają za karalnością bluźnierstwa. Autor odniósł je do rzeczywistości demokracji liberalnej, akcentując zachowanie porządku publicznego, a także szacunek dla praw i wolności wyznawców religii.

Jako pierwszy argument wskazał zachowanie spokoju religijnego w społeczności religijnie pluralistycznej. Zachowanie tego spokoju wymaga wzajemnego szacunku dla wygłaszania opinii, a co najmniej standardów retorycznych w wyrażaniu swoich negatywnych ocen. Silne rozchwianie emocji społecznych może zniszczyć państwo. Trudno nie dostrzec tu wpływu dobrze znanych i uzasadnionych lęków Tomasza Hobbesa o pokój, oparty na obserwacji żarliwości i determinacji wyznawców religii w walce o swoje prawdy.

Tomasz Terlikowski zwrócił uwagę na pozytywne skutki postaw religijnych. Ludzie angażujący się w społeczności religijne są bardziej skłonni do angażowania się społecznego. Biorą udział w życiu lokalnym, politycznym od

renda, red. naukowa P. Soczyk, Wydawnictwo Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2020. B. Tryka, *Zagadnienie uczuć religijnych w kontekście artykułu 196 Kodeksu Karnego*, „Analiza i Egzystencja” 2017, nr 40; K. Burdziak, *Czy art. 196 kodeksu karnego w sposób nadmierny ogranicza wolność wyrażania poglądów i twórczości artystycznej?*, „Studia Prawnicze. Rozprawy i Materiały”, 2018, nr 1.

³¹ W. Janyga, *Przestępstwo obrazy uczuć religijnych w polskim prawie karnym w świetle współczesnego pojmowania wolności sumienia i wyznania*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2010, s. 149.

³² O. Sitarz, *Art. 196 k.k. jako granica wolności wypowiedzi*, [w:] *Wolność wypowiedzi versus wolność religijna. Studium z zakresu prawa konstytucyjnego, karnego i cywilnego*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2015, s. 75. W spór dotyczący kryminalizacji bluźnierstwa zaangażował się Trybunał Konstytucyjny. W wyroku z dnia 6 października 2015 r. SK 54/13 wyraził pogląd, że przedmiotem ochrony są uczucia religijne innych osób bezpośrednio związane z wolnością religii i godnością człowieka. Sąd konstytucyjny wyszedł z trywialnego założenia, że wolność słowa i artystyczna nie mają charakteru absolutnego i muszą ustąpić niekiedy miejsca wolności religijnej.

lokalnych wyborów po demonstrację. Na tę prawidłowość wskazują również inni autorzy, jak Jonathan Sacks, czy Robert D. Putnam. Jak zauważył Jonathan Sacks, inspirując się myślą Durkheima, to religie tworzą społeczności. W obrębie społeczności rozwija się zaś altruizm, który odwraca ludzi od postaw egoistycznych ku dobru wspólnemu. To właśnie religie są nauczycielkami obywatelstwa i dobrego sąsiedztwa.³³

Badania przeprowadzone przez Roberta D. Putnama opisane w pracy *Bowling Alone. The Collapse and Revival of American Community* dowiodły, że zaangażowanie w społecznościach religijnych owocuje również troską o dobro społeczne.³⁴ Ludzie religijni poświęcali więcej czasu na pracę swoich kościołów i synagog, a nadto przeznaczali więcej czasu niż świeccy na działalność w rozmaitych stowarzyszeniach i organizacjach obywatelskich. Przyjaźnie i działania grupowe uwydatniają ludzką bezinteresowność i wielkoduszność.³⁵

Kolejnym ważkim argumentem uzasadniającym kryminalizację bluźnierstwa jest szacunek dla osób. Tożsamość religijna jest istotnym elementem kształtującym osobowość człowieka, samopostrzeganie, a także stosunek do własnej i cudzych godności. Skoro godzimy się na to, żeby poprzez ograniczenie wolności słowa chronić najgłębszą tożsamość osoby związanej z rasą, tożsamością religijną, seksualną, płcią, to wówczas nie ma powodu, dla którego religijność powinna być z tego wyłączona.³⁶

Argumentację przemawiającą za kryminalizacją bluźnierstwa, uwzględniającą z kolei liberalną wrażliwość opartą na szacunku dla neutralności światopoglądowej państwa przedstawili W. Ciszewski i E. Matejkowska. Autorzy podali racje, które w ich ocenie mieszczą się w granicach światopoglądu liberalnego.

Po pierwsze, wskazali na tzw. argument z krzywdy. Otóż osoby religijne są bardziej narażane na cierpienie psychiczne, niżli osoby znajdujące się w symetrycznej sytuacji stronnicy światopoglądów niereligijnych. Skąd taki wniosek? Doktryny religijne stanowiące całościowe systemy przekonań aspirują do dostarczenia rozwiązań wszystkich dylematów, z którymi człowiek zmaga się w ciągu swego życia.

W konsekwencji mają one największy wpływ na poglądy wyznawane przez człowieka nie tylko w kwestii tego, co jest dobre, czy złe, ale także z za-

³³ J. Sacks, *Morality. Restoring the Common Good in Divided Times*, Hodder & Stoughton, London 2020, s. 297-298.

³⁴ R.D. Putnam, *Bowling Alone: The Collapse and Revival of American Community*, Simon Schuster 2020.

³⁵ J. Haidt, *Prawy umysł. Dlaczego dobrych ludzi dzieli religia i polityka?*, przeł. A. Nowak, Wydawnictwo Smak Słowa, Sopot 2012, s. 346.

³⁶ T. Terlikowski, *To nie o prawa Boga...*, s. 481.

kresu epistemologii, polityki, czy estetyki. Autorzy zwracają nadto uwagę, że obowiązki nakładane przez światopoglądy religijne mają kategorię charakteru i obwarowane są surowymi sankcjami za niestosowanie się do zaleceń. Wierność i konsekwencje w realizowaniu zaleceń doktryny religijnej są dla osób wierzących istotnym elementami ich tożsamości oraz szacunku dla samych siebie.

Drugi z argumentów odnosi się do konsekwencji wywołanych obrażaniem uczuć religijnych. Kryminalizacja zachowań obrażających uczucia religijne jest skuteczną formą prewencji przeciwko motywowanym religijnie prowokacjom i aktom agresji. Wydaje się, że osoby religijne mogą być bardziej skłonne do sięgania po radykalną odpowiedź, aniżeli wyznawcy innych doktryn.³⁷ Ten argument nawiązuje do potencjału, jaki tkwi w wyznawcach religii gotowych sięgać po przemoc. Wybrzmiewają w nim zasadne lęki Tomasza Hobbesa, których nie mogą lekceważyć rozumni prawodawcy.

Argumentację autorów opowiadających się za prawnokarną ochroną wolności religijnej wspiera Michael Sandel, który podkreślał jej szczególną wartość.

Wpisywanie wolności religijnej w ogólne prawo wyboru własnych wartości tak naprawdę zniekształca naturę przekonań religijnych i zaciemnia powody do przyznawania swobodzie religijnej szczególnej ochrony prawnej, w ujęciu Michaela Sandela — konstytucyjnej. Wierzenia religijne są godne szacunku nie z uwagi na to, w jaki sposób dana osoba do nich doszła, czy to poprzez wybór, objawienie, perswazję, czy nawyk, lecz z powodu miejsca, jakie zajmują w dobrym życiu lub cechy charakteru, którym sprzyjają (lub z politycznego widzenia) oraz z uwagi na ich rolę w kultywowaniu obyczajów i krzewieniu tych postaw, które są właściwe dobrym obywatelom.³⁸ Skoro wolność religijna ma szczególny charakter, wówczas wydaje się, że należy otaczać ją szczególną troską.

Szkicując zarys tytułowego sporu, należy przyjrzeć się również argumentacji przeciwników kryminalizacji bluźnierstwa.

Zbigniew Mikołajko wyraził zdecydowany sprzeciw wobec kryminalizacji bluźnierstw. W takiej decyzji prawodawczej dostrzegł relikwiny czasów minionych, w których machina państwowa chętnie i srogo karała tych, których uznała za bluźnierców. Prezentując imponujący erudycją wywód oparty na źródłach biblijnych, filozof zwracał uwagę na konsekwencję bluźnierstwa w postaci srogiej kary czy zemsty. Autor zauważył, że u źródeł brutalnych represji z powodu bluźnierstw tkwią emocje, które są zdecydowanie złowro-

³⁷ W. Ciszewski, E. Matejkowska, *Penalizacja obrazy uczuć religijnych w świetle zasady neutralności światopoglądowej państwa*, [w:] *Wymiary prawa. Teoria. Filozofia. Aksjologia*, red. M. Hermann, M. Krotoszyński, P. Zwierzykowski, Wydawnictwo C.H. Beck, 2019.

³⁸ M. Sandel, *Liberalizm a granice sprawiedliwości*, przeł. A. Grobler, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009, s. 30.

gie. Jest to w zasadzie wspólny mianownik różnych tradycji, które oceniają bluźnierstwo jako zachowanie wymagające surowej reakcji państwa. Bulwersujące dla filozofa jest to, że sądy karzą artystów za słowo. To właśnie wypowiedanie słów prowadzi do bluźnierstw, tak okrutnie i srogo karanych w świetle tradycji judeochrześcijańskiej i antycznej.

Zdaniem Zbigniewa Mikołajko:

Jeśli się bowiem przyjrzeć uważnie zarówno tradycja judeochrześcijańska, jak i ta grecko-rzymska (by nie wspomnieć już o innych, choćby skandynawskich, mitologemach) biegnie w sprawach buntowników, odszczepieńców i bluźnierców tym samym duktem. Ta zadziwiająca jedność, przekraczająca i mająca wręcz za nic wszelkie różnice między monoteizmem a politeizmem, między wiarą w Jedyne, a niecnym bałwochwalstwem, ma u podstaw tę samą *hybris*, boską pychę i zazdrość. I właściwie wszystko jedno, czy to ludzkość w służbie boskości, czy boskość wynajęta przez człowieczeństwo objawia następnie swój hybrydalny więc potworny charakter. Rodzi monstra zemsty i kary. „Zazdrosna miłość Pana (Zastępów) tego dokona!” (2 Krl 19, 31) — zapowiada prorocत्व Izajasza przeciw Sennacherybowi, bluźnierczemu królowi Asyrii. I rzeczywiście dokonuje:” A gdy oddawał pokłon w świątyni swego Boga, Nisroka (synowie jego), Adramelek i Sareser, zabili go mieczem” (2 Krl 19, 36). Los Arachne, Niobe czy Laokoona, wszystkie te potworne transformacje, czy też śmierć w monstualnych uściskach tych, którzy dopuścili się świętokradztwa, bluźnierstwa albo też urazili boską wyolbrzymioną *hybris*, o czy tak dramatycznie i barwnie mówią nam greckie mity albo *Przemiany* Owidiusza biegną tym samym dydaktyczno-religijnym duktem. I są zawsze potencjalnie gotowe, aby przeniknąć z jednego porządku w inny, aby przejść się z baśni albo ikony w odpowiedni zestaw praktyk społecznych. Takich, które swoim wyjętym z dawnych, przedpotopowych, snów *horrendum* są — najzwyczajniej i najbrutalniej, jak tylko można — druzgotaniem pisanej nam, poza literą i duchem wszelkich ksiąg świętych i archaicznych mitów, wolności [. . .].³⁹

Innym ciekawym głosem krytyki, który został wyrażony na gruncie sporów o niemiecki kodeks karny jest stanowisko niemieckiego sędziego Winfrieda Hassamera. Był on jednym z orędowników dekryminalizacji tzw. przestępstw religijnych w ustawodawstwie niemieckim.

Argumentacja Winfrieda Hassamera jest wyraźnie inspirowana myślą Oświecenia, ale tą, która traktuje religię z dużą rezerwą, by nie rzec wrogością, a także pozytywizmem z jego kultem empirii i odrzuceniem wszelkich metafizyk.

Sędzia kwestionował to, aby ochraniać za pomocą norm prawa karnego religię i światopogląd. Zajmując stanowisko wobec nowelizacji § 166 StGB

³⁹ Z. Mikołajko, *Bluźnierstwo: kilka możliwych przybliżeń*, [w:] *Filozofia religii...*, s. 466.

z 1969⁴⁰, zaproponował trzy zasady, na których powinno opierać się świeckie prawo karne. Są to mianowicie: (1) powstrzymywanie się od określania, który światopogląd i religia są prawdziwe; (2) uznawanie religii i światopoglądu za równe; (3) uznanie, że normy prawa karnego mogą dotyczyć wyłącznie skutków zachodzących na ziemi, które można stwierdzić w postępowaniu dowodowym w procesie karym na ziemi.

W świeckim systemie prawa karnego winny być przeto kryminalizowane jedynie te przestępstwa, które są faktycznie karygodne (*Strafbedürftigkeit*).⁴¹ Nastąpienie skutku w rozumieniu prawa karnego może być stwierdzone jedynie wówczas, gdy na to wskaże któryś z pięciu zmysłów, a zatem za pomocą metodologii stosowanej w naukach empirycznych. Prawo karne ma chronić wyłącznie doczesne ziemskie dobra prawne (*irdische Rechtsgutkonzeption*). Religia i światopogląd, jak zauważył krytyczny komentator poglądów Hassamera Wojciech Janyga, nie mogą stać się przedmiotem ochrony na takich zasadach jak np. godność czy cześć.⁴²

Krytykiem wyróżniania wolności religijnej i otaczania jej szczególną ochroną, a zatem przy zachowaniu konsekwencji zapewne kryminalizowania zachowań ocenianych przez wyznawców religii jako bluźniercze, był Roland Dworkin. Uważał on, że wyróżnianie wolności religijnej jest czymś niewłaściwym. Wolność słowa, zdaniem filozofa, nie może zostać ograniczona czy zakwalifikowana jako miara szacunku dla innych kultur, które je odrzucają. Jest ona fundamentem prawomocnego rządu. Prawa i polityka, zdaniem filozofa nie mogą być uznane za prawomocne, jeśli nie zostały przyjęte w procesie demokratycznym. Proces ten nie zasługuje na miano demokratycznego, jeśli uniemożliwia wyrażenie przekonań na temat prawa i polityki. Ośmieszanie jest rodzajem ekspresji. Błędne jest apelowanie o łagodzenie czy tonowanie ośmieszania. Nie może być ono bowiem obleczone w mniej obraźliwą formę retoryczną, bez wyrażania czegoś zupełnie innego, niż było zamierzone. Z tego powodu karykatury i inne formy ośmieszania przez wieki, nawet gdy były nielegalne, należały do najistotniejszych broni zarówno szlachetnych, jak i niegodziwych ruchów politycznych. Dworkin wyraził pogląd, że w de-

⁴⁰ Przepis ten był kompromisem między dwoma projektami nowelizacji przepisów dotyczących przestępstw religijnych w niemieckim kodeksie karnym. Pierwszy gwarantował równouprawnienie wyznań. Drugi zmierzał do wyeliminowania z kodeksu karnego wszelkich przestępstw religijnych.

⁴¹ W. Hassemer, *Religionsdelikte in der säkularisierten Rechtsordnung*, [w:] *Christentum und modernes Recht. Beiträge zum Problem der Säkularisation*, Hrsg. G. Dilchera i I. Staffa, Suhrkamp, Frankfurt am Main 1982 (za: W. Janyga, *Przestępstwo obrazy uczuć religijnych...*, s. 118-123; zob. także obszerną krytykę poglądów W. Hassamera wyrażoną piórem Wojciecha Janygi, *Przestępstwo obrazy uczuć...*, s. 132-150).

⁴² W. Janyga, *Przestępstwo obrazy uczuć religijnych...*, s. 123.

mokracji zarówno potężny, jak i bezsilny nie może mieć prawa do tego, aby nie być obrażanym i nieznieważanym. Ma to szczególne znaczenie w narodzie, który dąży do sprawiedliwości rasowej czy etnicznej. Jeśli mniejszości słabsze czy niepopularne chcą być prawnie chronione przed ekonomiczną i prawną dyskryminacją, i chcą np., aby uchwalono prawo zakazujące ich dyskryminacji w zatrudnieniu, muszą być gotowe, aby znosić wszelkie obelgi lub kpiny, jakie przeciwnicy takiego prawa przedstawiają swoim współwyborcom. Jedynie społeczność, która zezwala na takie obelgi w ramach części debaty publicznej, może przyjąć takie prawa. Jeśli oczekuje się od bigotów, że przyjmą z akceptacją werdykt większości, gdy ta już przemówi, to należy pozwolić im na wyrażenie ich bigoterii w procesie, o którego zaakceptowanie prosimy. Cokolwiek oznacza wielokulturowość — cokolwiek oznacza wezwanie do zwiększonego „szacunku” dla wszystkich obywateli i grup — te cnoty byłyby samobójcze, gdyby uważano, że usprawiedliwiają oficjalną cenzurę.⁴³ W swoim dziele wydanym na krótko przed śmiercią Roland Dworkin proponował, aby zastąpić prawo do wolności religijnej prawem do niezależności etycznej, które skupia się na relacji między rządem a obywatelami i ogranicza powody, jakie mógłby podać rząd chcący ograniczyć wolność obywatela.⁴⁴

Pozostając w kręgu anglosaskim, warto zwrócić uwagę na argumentację zaprezentowaną przez Petera Cumpera.

Autor, przeciwstawiając się propozycjom zakazu zniesławiania religii, uwypuklił brak społecznej legitymacji do tego rodzaju zmian w państwach zachodnich. Nie ma nadto mocnego poparcia w społeczeństwach Europy Zachodniej dla zakazu tego rodzaju zachowań i to nie tylko z powodu skojarzenia z wojowniczymi ideologiami, naruszeniami praw człowieka. Autor zwrócił również uwagę na problemy w stosowaniu tego rodzaju prawa. Nawet gdyby te prawa cieszyły się poparciem i tak powstałyby problemy z ich aplikacją w procesie sądowym stosowania prawa. Sądy byłyby zmuszone zajmować stanowisko w debacie teologicznej. Sędzia nie jest natomiast w stanie stwierdzić, co jest prawdą, chyba że państwo zdeklaruje, co jest prawdą, co nie. Ustanowienie przepisów zakazujących bluźnierstwa miałyby prawie na pewno katastrofalne skutki dla prawa do wolności słowa, ponieważ każda reforma w tej dziedzinie musiałaby „wyłączyć ochronę nie tylko członków tradycyjnych religii, ale każdej osobie sumienia, która mówi o tym, co święte”⁴⁵.

⁴³ R. Dworkin, *The Right to Ridicule*, “New York Review of Books” 53 : 3, 23.III.2006.

⁴⁴ R. Dworkin, *Religia bez Boga*, przeł. B. Baran, Aletheia, Warszawa 2014, s. 121.

⁴⁵ P. Cumper, *op. cit.*, s. 153.

Zamiast zakończenia

Wybrani przedstawiciele obozu zwolenników kryminalizacji bluźnierstwa i obozu przeciwników takiej decyzji prawodawczej mocno podkreślali wagę ochronę wolności, odpowiednio religijnej i słowa oraz działalności artystycznej.

Znalezienie rozumnego rozwiązania w zarysowanym sporze nie musi wcale polegać na dotkliwym zakazywaniu rozmaitych wypowiedzi w sferze publicznej, czy krępowaniu wolności artystycznej bądź obojętności państwa na zachowania będące często wyrazem pogardy czy wrogości wobec religii bliskich i sensotwórczych dla części społeczeństw. Między Scyllą surowości prawodawcy a Charybdą obojętności mieszczą się wszakże rozwiązania pośrednie. Szukać ich powinni w drodze debaty opartej na wzajemnych szacunku ci, którzy cenią sobie bardziej wolność słowa czy artystyczną oraz ci, którzy uważają, że wolność religijna powinna być szczególnie chroniona, w tym za pomocą prawa karnego.

Pożytkiem z takiej debaty może być nie tylko rozumne prawo, uwzględniające interesy stron dyskusji, ale również dojrzsze czynienie użytku z tak cenionych — przez ludzi religijnych, jak i niereligijnych — wolności.

Roger Scruton w następujący sposób pisał o wzajemnym uznaniu i szacunku podmiotów cieszących się wolnościami:

Muszę uznać prawa i roszczenia innych, aby mieć swoje prawa i roszczenia. Ponadto jako wolna istota podlegam osądowi innych i mogę zostać wezwany do rozliczenia swojego postępowania. Rozliczenie się ze swojego postępowania i wzajemność przenikają całość stosunków społecznych i stanowią fundament pokoju i szczęścia. Ale kiedy to uznamy, musimy również uznać, że prawa, zwyczaje, instytucje i umowne ograniczenia należą do istoty wolności. Są zarazem produktem ubocznym i kanałem naszych wzajemnych relacji. Co więcej, nie są arbitralne ani dowolnie dostosowywalne do naszych pragnień, lecz mają własną logikę i strukturę. W porządku społecznym opartym na wzajemnym uznaniu, ludzie zachowują swoje cele i sfery działania. Ich stosunkami rządzą ograniczenia nie zaś wspólne cele, czy narzucone odgórnie programy działania.⁴⁶

Strony sporu, niezależnie od rezerwy czy wrogości, z jaką odnoszą się do religii czy wolności politycznych, zawdzięczają im tak naprawdę wiele. Roger Scruton w jednej ze swoich prac wskazywał, że religia jest nieusuwalną częścią ludzkiej kondycji, przejawia się tak samo w wolnych duchach, które szydzą z niej, jak i w pobożnych duszach, dla których jest źródłem pociechy. Zdaniem filozofa nadszedł czas, aby prawo zdystansowało się od świę-

⁴⁶ R. Scruton, *Pożytki z pesymizmu i niebezpieczeństwa fałszywej nadziei*, przeł. T. Bieroń, Zysk i S-ka, Poznań 2010, s. 53-54.

tokradztwa i uznało, że nasze z trudem zdobyte wartości polityczne nie powinny obejmować prawa do zatruwania jednej z najcenniejszych emocji, jakie posiadamy.⁴⁷

Oczywiście zakazanie określonych zachowań w szerszym, czy węższym zakresie, będących kompromisem między stronami sporu dotyczącego kryminalizacji bluźnierstwa, nie wystarczy dla zapewnienia pokojowego współżycia i współpracy między różniącymi się obywatelami. Profesor Buksiński trafnie zauważył, że:

Wydaje się, że dla utrzymania zarówno jedności społecznej, jak i odpowiedniej równowagi między autonomią jednostkową a władzą wspólnot i tradycji potrzebne są dwa rodzaje czynników: odpowiednie prawa i instytucje z jednej strony oraz odpowiedni etos społeczny i cnoty obywatelskie z drugiej. Dobre prawa i instytucje tworzą niezbędne warunki formalne dla integracji wolności. Trzeba je tworzyć w pierwszej kolejności, by móc zrealizować wartości cenione w społeczeństwach demokratycznych. Jeśli prawo jest byle jakie, a instytucje są skorumpowane, to nie można wymagać od obywateli postępowania sprawiedliwego, uczciwego, moralnego, otwartego na innych. Takie postępowanie staje się nieracjonalne.⁴⁸

Marcin Mazur

A Dispute over the Criminalization of Blasphemy (Outline)

Abstract

One of the hotly debated issues is the criminalization of blasphemy. The article presents selected voices that have emerged in the discussion of the above problem. The supporters of the criminal prohibition of blasphemy point to the protection of religious freedom and the importance of religion in social life. The opponents, on the other hand, point to threats to the freedom of speech.

Keywords: blasphemy, freedom of speech, religion, public sphere.

⁴⁷ R. Scruton, *A Political Philosophy. Arguments for Conservatism*, Bloomsbury Continuum, London — Oxford — New York, New Delh — Sydney, 2006, s. 145.

⁴⁸ T. Buksiński, *Publiczne sfery...*, s. 196-197.



Fot. 4. Prof. Tadeusz Buksiński.